

Odszkodowanie od Lufthansy dla żydów, bo nie chcieli włożyć maseczek

3 grudnia 2022

Na wiosnę tego roku, podczas przyjmowania pasażerów do lotu numer 401 z nowojorskiego lotniska JFK do Frankfurtu, duża grupa ortodoksyjnych żydów lecących z międzylądowaniem do Budapesztu nie chciała założyć maseczek. Personel, przestrzegając obowiązujących wówczas przepisów, nie wpuścił ich do samolotu.



Żydzi, po złożeniu zażalenia i naciskach wynajętych prawników, otrzymali od Lufthansy odszkodowanie w wysokości 20 tysięcy dolarów na osobę, plus tysiąc dolarów na „inne wydatki”. Po potrąceniu prowizji adwokatów, każdy otrzyma na rękę 17 400 dolarów. Media podawały ogólnikowo, że grupa żydów liczyła 135-170 osób, choć nie znamy dokładnej liczby.

Dyrektor Lufthansy wydał specjalne oświadczenie, ubolewając nad zaistniałym incydentem. Z zarejestrowanych nagrań wynika, że jedna z osób ochraniających lotnisko miała powiedzieć: „Żydzi przychodzą do JFK. Żydzi robią wielki bałagan, robią problemy”. Pracownicy Lufthansy, nie wpuszczając na pokład całej grupy żydowskiej, mieli zastosować odpowiedzialność zbiorową, gdyż część z żydów nosiła maseczki.

Wszyscy w mediach „są oburzeni” potraktowaniem żydów i cieszą się z rozwiązania w postaci wypłaty odszkodowania. Jednak nasuwają się tutaj zasadnicze pytania: dlaczego Lufthansa – oraz wszystkie inne linie lotnicze – nie wypłaciły odszkodowań innym osobom odmawiającym noszenia maseczek i przez to niedopuszczonym do lotu? Dlaczego wyjątkowo traktuje się jedną

grupę etniczno-religijną? Dlaczego w czasie „wolnej prasy” nie informuje się o szczegółach, nawet nie wiadomo, o jaką liczną grupę chodzi. Wiemy jedynie, że wypłacono „około 2,7 miliona dolarów” odszkodowania dla „około 130 osób”. I czy Lufthansa wypłaciła odszkodowanie tylko tym żydom, którzy mieli założone maseczki, czy też – w ramach jakiejś „zbiorowej kompensacji” – wypłacono wszystkim żydom z niewpuszczonej grupy, również tym, co nie mieli maseczek. Niestety, obawiamy się tego drugiego rozwiązania, wszak nie wyobrażamy sobie „śledztwa” w celu ustalenia, kto nosił maseczkę, a kto nie.

Po tym incydencie Lufthansa, wraz z szowinistyczną organizacją American Jewish Committee, „podjęły wspólną inicjatywę na rzecz zwalczania światowego antysemityzmu”.

Na wielu forach internetowych, i to w żadnym stopniu niekojarzonych z „prawicą”, liczni internauci komentują, że żydzi są naprawdę „awanturniczy” i „kłótniwi”, dodając, że gdy duża grupa żydów leci samolotem, „wszyscy ze sobą głośno rozmawiają, chodzą w te i wewte, nie przestrzegają żadnych przepisów, nie noszą masek... Na pokładzie jest totalny bałagan”. Inni dodają, że zagrana została stara karta antysemityzmu, ktoś inny dodaje, że osobiście doświadczył bałaganu na pokładzie i przykrej przygody lecąc z ortodoksyjnymi żydami.

W sumie można stwierdzić, że nagrodzono tych, którzy wywołali incydent odmową przestrzegania obowiązujących przepisów.

Oczywiście zawsze staliśmy na stanowisku, że maseczki są bezużyteczne w medycznym aspekcie i że przepisy zostały stworzone przez tyranów dla socjotechnicznych celów, ale sprzeciwiamy się wybiórczego traktowania „ofiar”.

Idąc dalej, należałoby żądać odszkodowań nie tylko dla każdego pasażera, który odmówił założenia maseczki, ale również dla tych, którzy zmuszeni zostali do noszenia maseczki. Co na to linie lotnicze? A może znajdzie się odważny prawnik, który

spróbuj coś wywalczyć w tym kierunku?

Na podstawie: AJC.org, Onemileatatime.com

Źródło: Bibula.com